

Żydowski rasizm w decydującym natarciu

06.02.2018.

Prowokacje jako zasłona dymna: Żydowski rasizm w decydującym natarciu
 Przez ostatnie dwa tygodnie władze polskie nie zajmowały się niczym innym jak tylko odpięciem skutków dwóch starannie przygotowanych i skoordynowanych prowokacji. W ten sposób obydwie spełniły swój cel. Złe zdanie musi mieć prezydent i rząd o własnych obywatelach, jeśli sądzi, że biorą poważnie te działania rządu – Świętowanie imienia Hitlera przeleżało osiem miesięcy, zanim materiał ten opublikowała TVN, najwyraźniej uczestnik prowokacji. TVN – dziś jest własnością amerykańskiej spółki (dwa kluczowe stanowiska menażerskie pełnią tam Żydzi), ale kadry lokalne pełne są – stokrotek. Wyemitowany przez TVN materiał śmierdzi o miłą prowokacją – już nie grubymi nićmi, a szpagatem, szpinerem – szytą. Prowokacja dokonana przez ambasadora Izraela na polecenie premiera Izraela cuchnie również mocno: ujawniono przecież, że przygotowywana nowelizacja ustawy IPN-owskiej od dwóch lat konsultowana była z ambasadą Izraela, bez zastrzeżeń z jej strony. Ciekawe, jakie jeszcze projekty ustaw rząd konsultował z ambasadą Izraela? Czy nie wystarczy, że przepisujemy brukselskie dyrektywy, zanim staną się w Polsce obowiązującym prawem? Ostatecznie – dozwolono cenzurować – daje Tel-Awiv?... Obydwie ściśle skoordynowane w czasie prowokacje spełniły swój cel. Gdy prezydent, premier, ministrowie i cała publiczna TV skoncentrowały się na tych wydarzeniach – zabrakło woli i odwagi, aby jakkolwiek władza polska choćby zająknęła się na temat wydarzenia, które obydwie te prowokacje miały właśnie przykryć: na temat projektu ustawy 447 procedowanej akurat w amerykańskim Kongresie. Tam chodzi o mienie polskie wartości 65 miliardów dolarów, którego przejęcie przez Żydów stworzyłoby w Polsce nieodwracalne konsekwencje ekonomiczno-polityczne; tu, w tych dwóch prowokacjach, chodzi o absurdalne zarzuty, których odpięcie pochłania całą energię rządu – Gorzej jeszcze: – obydwie te celowe prowokacje skutecznie ośmięliły władze polskie przed podjęciem z Amerykanami rozmów na temat ustawy 447! – Rodzi się jak najbardziej uzasadnione przypuszczenie, że prezydent i rząd (i naczelnik-prezes) świadomie dali się ograć przedsiębiorstwu holocaust. Polityczny serwilizm wobec polityki Izraela i rasistowskich, żydowskich tendencji w żydowskiej diasporze (sądzę, że polityczną korupcją podszyty) zaczął się już po 1989 roku, wraz z rządem Tadeusza Mazowieckiego. Kolejne rządy brnęły w tę sprzedajność polityczną, za wyjątkiem krótkotrwałego rządu Jana Olszewskiego. – Jednak stosunki polsko-żydowskie i polsko-izraelskie nabrały szczególnej ostrości w roku 2011, kiedy rząd Izraela powołał agencję HEART: organ rządu Izraela powołany w tym jedynym celu, aby wspierać inicjatywy żydowskich organizacji z przedsiębiorstwa holocaust w Ameryce mające na celu ograbienie Polski z majątku wartości 65 miliardów dolarów. Powołanie takiego organu – oznaczało, że samo państwo Izrael włączyło się do wrogości wobec Polski działalności. Co więcej: oznaczało, że rząd Izraela wspiera żydowski rasizm, gdyż na zasadzie rasistowskiej – negacji spakobrania obowiązującego w Ameryce, Europie i wszędzie na świecie – oparte są te żądania majątkowe wobec Polski (nieważne jest obywatelstwo – ważna jest tylko rasa). – Utworzenie agencji HEART było, po pierwsze: – momentem dogodnym – do umiędzynarodowienia przez polskie władze kwestii rasistowskich podstaw tych żądań; – po wtóre: momentem właściwym do zdefiniowania polityki Izraela jako wrogości Polsce, z wszystkimi konsekwencjami takiego zdefiniowania. Odwołanie ambasadora, obniżenie rangi przedstawicielstw dyplomatycznych, ograniczenie ruchu wizowego, wywołanie sprawy na forum ONZ, w Brukseli – to tylko niektóre środki, jakich władze polskie mogły użyć – w odpowiedzi na utworzenie przez władze Izraela agencji HEART. – Ale w 2011 roku władze polskie zadowolili się oświadczeniem Bartoszewskiego (przy okazji afiliowania tej agencji w Brukseli!), że – działalność agencji HEART nie będzie dotyczyć Polski – co zresztą już nazajutrz zdementował szef tej agencji, oświadczając: – Przeciwnie, będą one dotyczyły głównie Polski! – Czy Bartoszewski wzięty pod stołem jakieś pieniądze za swą – porękę? – Aż trudno wyobrazić sobie, jak niewielką ilością rozumu – kierowały się władze polskie w stosunkach z Izraelem wtedy – i później; – łatwiej wyobrazić sobie, ile pieniędzy – mogły brać – dołem – za swą ślepotę i bezmyślność. – Później trwała nadal polityka ślepej, uspakajającej wazeliny: te sesje wyjazdowe – rządu polskiego w Izraelu – te zapewnienia o dobrych stosunkach polsko-izraelskich – te deklaracje o ściganiu – antysemityzmu – jakby był on jakimś problemem w Polsce – te pieniądze lekką ręką wydawane na propagandę żydowskiego rasizmu w Polsce – I PiS-owski rząd wierzył, iż łapówka wręczona Żydom w postaci – Ustawy o stosunku państwa polskiego do gmin wyznaniowych żydowskich – z 1997 roku (słowo – zwrot – zamiast – nadanie –) pomogła nam w przyjęciu do NATO w roku 1999, i że na tym skończą się żydowskie próby rabowania Polski – Przypomnijmy też, że to Lech Kaczyński – jako minister sprawiedliwości – zgodził się przerwać ekshumację zwłok w Jedwabnem – na prośbę dwóch rabinów z Ameryki, uniemożliwiając wyjaśnianie sprawy. Umożliwiło to potem Bronisławowi Komorowskiemu stwierdzenie, że – naród polski musi przyzwyczyać się do myśli, że i on – był sprawcą holocaustu – ; wcześniej Kwaśniewski

przeprasza! za Jedwabne - w imieniu narodu polskiego - Czy wszyscy trzej wzięli jakieś polityczne łapówki za swą usłużność dla żydowskiej, rasistowskiej propagandy? Teraz mleko się rozlało: żydowski rasizm przestał ukrywać swą twarz, nawet już nie próbuje! Ale rząd premiera Morawieckiego i prezydent Duda udają, że Izrael to nadal - partner, a nie wróg, który chce nas obrabować z mienia. Toteż koncentrują się na - dobrych stosunkach z partnerem, zamiast reagować adekwatnie do tej żydowskiej wrogości. Ulegając bezmyślnie dwóm skoordynowanym prowokacjom, których celu nie sposób nie zauważyć - prezydent i rząd zaniedbują całkowicie sprawę ustawy 447 na gruncie amerykańskim; przynajmniej nic nam nie wiadomo, by cokolwiek przedsięwzięto w tej kwestii, wokół której przecież rozgrywa się cały ten zgiełk.

W tymczasem rząd Izraela szantażuje, że jeśli ustawa o IPN wejdzie w życie - Kneset uzna Polska za kraj, który neguje holocaust. Znaleźli się już amerykańscy kongresmani i piszą listy - Nie ma więc najmniejszych wątpliwości, że żydowski rasizm przystąpił do generalnego szturmu na Polskę, i że nie o absurd zarzutów idzie, ale o wielkie pieniądze. W 1939 roku przeciwstawiliśmy się rasizmowi niemieckiemu. W rozmowach z Amerykanami (i nie tylko: od czego scena ONZ, brukselski amfiteatr i placówki dyplomatyczne w całym świecie?) premier Morawiecki i prezydent Duda powinni wyeksponować argument właśnie - rasistowskiego charakteru żądań przedsięwzięcia holocaust, które to żądania - wedle projektu ustawy 447 - miałyby popierać amerykańska administracja.

Amerykanie są wrażliwi na rasizm - także żydowski. Żydowskiemu rasizmowi - także - stanowczo nie! - w takiej formule polskie władze winny zareagować na te prowokacje, na tę zasłonę dymną. Czy zareagują? Wątpię!

Marian Miszalski